

Ceny Kurjera
we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
temu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "

Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz
6 centów.

lekrologja lub
Korespondencje prywatne
— za każdy wiersz
12 centów.

Reklamy w rubryce
„Nadesłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie
zwracają się.

Raymko-katolickie:
Dziś: Albina.
Jutro: Popielec.
Pojutrze: Kunegundy

Grecko-katolickie:
Lwa pap.
Arohyppa.
L-onn.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na
(rogacze), dropie, pardwy, słonki, ciestrzewie, gluszczy ptak
two wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 47 m.
Zachód " o 5 g. 40 m.
Barometr 762 Pochmurno.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata wynosi:

w miejscu miesięcznie 1 zł. 20 ct., kwartalnie 3 zł. 60 ct.
na prowincji miesięcznie zhr. 1.60, kwartalnie zhr. 4.80.

Za dopłatą 40 cent. miesięcznie prenumeratorem nasi
nabywać mogą **Nowe Mody.**

Warszawskie „Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“ dla prenumeratorków Kurjera Lwow. w miejscu
miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zhr. 86 ct.; na prowincji
miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zhr. 76 ct.

Jubileusz galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

Po nabożeństwie w katedrze odbyło się wczoraj uroczyste posiedzenie w sali ratuszowej bardzo pięknie udekorowanej. Obok „Polonji“ umieszczono portrety dawnych prezydentów m. Lwowa, a obok stołu prezydjalnego biusty Leona Sapiehy i Kazimierza Krasickiego. Przybyli prawie wszyscy delegaci Towarzystwa i to przeważnie w strojach narolowych, marszałek ks. Sanguszko z wszystkimi członkami Wydziału krajowego, minister Zaleski i namiestnik hr. Badeni, trzej arcybiskupi lwowscy i biskup Puzyna i wielu dygnitarzy. Urzędnicy Towarzystwa zebrałi się w komplecie.

O godz. 12. zagał zebranie prezes dyrekcji p. Zygmunt Dembowski, podziękował za liczny udział i zaznaczył, że uroczystość ta ma wyłącznie cechę krajową. Jako największą zasługę Towarzystwa kredytowego ziemskiego przedstawił to, że Towarzystwo ratowało ziemian z całą ścisłością i konsekwencją i utrzymało wielki szmat ziemi w ręku obywatelskim.

Następnie przedstawił główne momenta z historii pięćdziesięcioletniego istnienia Towarzystwa i podniósł szczególnie zasługi Leona Sapiehy i Kaźm. Krasickiego.

W dalszym ciągu podniósł zasługi urzędników Towarzystwa, a z emerytów wymienił byłego buchhaltera Ławrowskiego i sekretarza Siokowskiego.

Ostatecznie wniósł okrzyk na cześć cesarza, który obdarował Towarzystwo autonomją, po czym odczytał pismo Rady Wydziału krajowego, które brzmi następująco:

„Instytucji, której kraj tyle zawdzięcza za półwiekową pracę i przeszłość z myślą o przyszłości, Wydział kraj. imieniem kraju szle najgorętsze podziękowanie i życzenie, by wierna, jak dotychczas swym przewodnim zasadom, kroczyła dalej z ufnością i nadzieją, jaką daje poczucie spełnionego sumiennie obowiązku“.

Za życzenie to złożył p. Dembowski podziękowanie Wydziałowi krajowemu.

Po rozdaniu pomiędzy obecnych pamiątki „o powstaniu i półwiekowym istnieniu Towarzystwa“ wygłosił syndyk dr. Skalkowski odczyt, w którym rozwinął szkie historyczny Towarzystw kredytowych w Galicji, Kongresówce i Księstwie Poznańskim.

Po odczycie zamknął prezes posiedzenie, a popołudniu o godz. 5. odbył się bankiet, urządzony w sali Kasyna miejskiego przez dyrekcję Tow. kredytowego ziemskiego dla delegatów i zaproszonych gości.

Dowiadujemy się, że z okazji jubileuszu p. Dembowskiego otrzymał wielki krzyż Franciszka Józfa a Syndyk Skalkowski żelazną koronę.

Posiedzenie Towarzystwa rozpocznie się dziś o godz. 10. przedpołudniem. Dla upamiętnienia jubileuszu uchwaloną zostanie kwota 10 000 zł. na fundusz im. *Kościuszki*.

Niebywała amnestja.

Z krainy, w której odbyła się niedawno temu arcyzabawna historia na tle listów anonimowych, która dowcipnemu libreciście posłużyć może na temat do napisania wyborczej operetki, nadchodzi dziś wiadomość tak wielce zajmująca, tak oryginalna, że kraina ta wstawi się już teraz niezawodnie szczytem pomysłów i Sullivan nie potrzebuje szukać motywów w krainie mikada, radzimy mu zająć się do Bukowiny, do krainy, gdzie niedawno temu grasowały Mehoffery, Mücki i podobne okazy i gdzie niedawno temu odkryto na wielką skalę olbrzymie malwersacje celne i kontrabandę w wielkim stylu.

Wychodzące w Czerniowcach *Bukow. Nachr.* donoszą całkiem na serjo w depeszy wystawowej rzekomo, Wiednia. „Z okazji audjencji Bukowińczyków u ministra skarbu poruszyli oni sprawę amnestji dla kontrabandzistów. Dziś była deputacja pod wodzą dra Rotta na audjencji u ministra handlu w tej sprawie i poruszyła znów kwestję amnestji. Minister handlu przyrzekł deputacji w sposób najbardziej uprzejmy swoje laskawe poparcie. Hr. Pace popierał też deputację w sposób najgorętszy“.

Czyż to nie istna farsa? Czy nie charakteryzuje zaniku pojęć uczciwości na Bukowinie, skąd deputacja śmie prosić o amnestję dla rzeźmieszeków pospolitych, dla kontrabandzistów, którzy w taki sposób robili konkurencję uczciwym ludziom? Dotychczas mówiono i pisano o „Tarнопoler Moral“, prześcignęła ją obecnie „Bukow. Moral“ i stać się powinna przysłowiem. Uważamy to za wymysł jakoby ministrowie Schönborn, Baquechem i hr. Pace protegowali kontrabandzistów.

Głód w Rosji.

Z Petersburga donosi 24. bm. urzędowa agencja północna:

„Ogłoszone dziś sprawozdanie o obrotach zboża, przeznaczonego na przeżywienie ludności i obsianie pól, wykazuje, że zapasów żywności w ziarnie znajduje się na miejscu przeznaczenia około 22 milionów pudów i że do 1. maja trzeba będzie jeszcze dla 17. dotkniętych nieurodzajem gubernij do przeżywienia ludności i na zasiew dostarczyć nie więcej, jak 16 milionów pudów. 8 milionów pudów prawdopodobnie da się zakupić w okolicy, tak, że kolejami i inemi drogami trzeba będzie dowieść tylko 8 milionów pudów. Po dokonaniu tej operacji wszelkie trudności, wpływające z kłęski nieurodzaju, można będzie uważać za pokonane (?) gdyż zaopatrzenie potrzebujących od 1. maja będzie stosunkowo łatwiejszem, albowiem dostawa będzie ułatwiona nie tylko kolejami, które wolne już będą od przewozu zboża do siewu, ale i drogami wodnymi“.

Now. Wrem. pisze, że z powodu dążenia niektórych ziemstw do zastąpienia zapasów żywnościowych w naturze, zapasami pieniężnymi, wyjaśniono okólnikiem, że zamiana dopuszcza się

właściwie tylko w miejscowościach, gdzie z powodu niedostatecznego stanu rolnictwa, znacznego rozwoju wydalania się na zarobki i innych wyjątkowych przyczyn, zbieranie zapasów w naturze przedstawia szczególne trudności.

W rozwinięciu robót publicznych specjalna rada przeznaczyła na rachunek kredytu 10-miljonów: na roboty w Niżnym Nowogrodzie około u-regulowania brzegów rzek Wołgi i Oki i dzielnicy Makarjewskiej miasta rs. 500.000; na urządzenie przystani około Samary rs. 150.000; na przysposobienie materiałów do zabrukowania siedmiu miast gubernjalnych rs. 330.000; na przeprowadzenie drogi kołowej między Tobolskiem a Samarowskiem rs. 183.000; na budowę żwirówki od Noworosyjska do Suchuma 2.000.000 rs. — razem rs. 3.163.000.

W powiatach: jeleckim i wołkowskim pojawił się tyfus w wielu wsiach. Ziemstwo jeleckie udało się do ziemstwa gubernialnego z prośbą o przysłanie lekarza i sześciu felerzerów.

Do Argentyny.

Petersburski dziennik żydowski *Hamelitz* ogłasza, że na list wysłany z Połocka z prośbą o wskazówki co do emigracji żydów do Argentyny, nadeszła od barona Hirscha odpowiedź następująca:

„Jewish Colonisation Association“.

Paryż, w styczniu r. 1892.

Do wiadomości życzących sobie wyemigrować do Argentyny:

a) Emigracja do Argentyny, przy współdziałaniu towarzystwa „Jewish Colonisation Association“ zacznie się natychmiast po uzyskaniu pozwolenia rządu rosyjskiego. Pozwolenie to otrzymamy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, za kilka miesięcy. Wtenczas zacznie funkcjonować komitet główny w Petersburgu, oraz komitety prowincjonalne we wszystkich głównych miastach, liczące przez naszych współbraci zamieszkałych. O otwarciu komitetów będzie w swoim czasie ogłoszone.

b) Każdy pragnący wyemigrować do Argentyny powinien się zgłosić do komitetu tego gubernialnego miasta, w obrębie którego kandydat do emigracji zamieszkuje. Tu otrzyma wszelkie niezbędne wiadomości i odpowiednie instrukcje.

c) Jeżeli ktokolwiek zwróci się bezpośrednio do wymienionego towarzystwa, nie otrzyma żadnej odpowiedzi.

d) W r. 1892 emigranci będą przyjęci w nader ograniczonej liczbie, ponieważ nie zrobiono jeszcze odpowiednich przygotowań, wymagających nie mało czasu i pracy do urządzenia i osiedlenia większej liczby osób. Z każdym zaś rokiem liczba przyjmowanych będzie zwiększana, względnie do poczynionych na miejscu przygotowań.

e) Jeszcze raz powtarzamy kategorycznie, że zrzucamy z siebie wszelką odpowiedzialność co do tych osób, które przedsięwzją emigrację pomimo towarzystwa. Same sobie niech przypiszą winę, jeżeli ich spotka na obczyźnie zawód i rozgoryczenie.

f) Pragnącym emigrować na koszt własny, w nadziei nabycia tam odpowiednich przestrzeni gruntu i mającym na względzie jedynie korzystanie z rad i wskazówek towarzystwa, oświadczamy, że i ci nawet nie mogą jeszcze liczyć na pomoc towarzystwa, chociażby pod względem udzielenia im li tylko wskazówek. Dopiero z dniem 1. października rb. Towarzystwo kolonizacyjne

będzie w stanie dostarczyć interesowanym tej kategorii wszelkich niezbędnych rad i informacji.

Odeskie dzienniki donoszą, iż d. 20. bm. we wszystkich synagogach odeskich odczytano otrzymaną przez żydów depeszę, ostrzegającą przed wychodźstwem do Argentyny.

KRONIKA.

Walne zgromadzenie wyborców zwołane na dziś w sprawie pofalszowania głosowań przy wyborach do Rady miejskiej we Lwowie, zostało na razie odwołane, ponieważ rozpoczęte dochodzenia karne wymagają, aby się do nich nie mieszała agitacja partyjna.

Brak bezpieczeństwa. Przy pożarze młyna p. Thoma zaszyły pomimo czujności policji dość liczne kradzieże. Winę przypisują w tym wypadku jedynie brakowi dostatecznej straży, albowiem pogotowie wojskowe i żołnierze policyjni podczas takiej katastrofy, mają dość do czynienia z utrzymaniem porządku na alicy, zaś nieliczni rewizorowie policyjni, którzy pomimo natężenia nie mogą wszędzie być, nie mają dostatecznego poparcia ze strony publiczności. W Wiedniu istnieje na takie wypadki towarzystwo straży obywatelskiej pod nazwą „Freiwillige Sicherheitswehr des 9. Bezirks“. Czynnością takiej straży ochotniczej obywatelskiej byłoby czuwać przy pożarach i innych wypadkach nad porządkiem i mieniem współobywateli. Ponieważ straż taka, ani mundurów, ani też ćwiczeń nie potrzebuje, więc zachodzi łatwość jej zawiązania. Musiałaby się jednak składać z dowodnych ludzi. W pierwszym rzędzie powołaną jest straż ogniowa ochotnicza do utworzenia takiego zastępu. Wiadomo nam, że funkcja ochrony mienia zagrożonego przy pożarach przez rzezimieszków, należy do rezerwowego oddziału straży ochotniczej, ale oddział ten złożony ze starszych ludzi, przeczłł się bardzo w ostatnich czasach, więc byłoby rzeczą pożądaną, aby znaczniejsze grono obywateli wpisało się do tego oddziału bezpieczeństwa i wzmochno jego szeregi.

Aleksander Daniłowicz. Dnia 12. bm. zmarł w Holosku długoletni sekretarz tej gminy i b. amanuensis biblioteki Mieczysława Pawlikowskiego. Nieboszczyk odznaczał się niezwykłą prawością charakteru i skromnością. Był on po kądzieli spokrewniony z rodziną królewską Jana III. Gorący patriota, odegrał on przed wypadkami 1859 r. rolę jako przywódca spisku polsko-ruskich studentów, sądanego we Lwowie w r. 1858, pod mianem procesu Paszkowski-Daniłowicz o

zradę stanu. Sądy mimo bardzo ścisłej inkwizycji, niczego się nie dowiedziały i proces ten dotąd nie jest wyjaśniony. Pomiedzy dowodami istoty czynu, figurował zepsuty pistolet, a przed kratkami, stawali młodzi studenci. Daniłowicz został za zbrodnię stanu zasądzony na śmierć, to samo i Paszkowski. Obaj jednak zostali ulaskawieni na dożywotnie więzienie. Odsiedzieli cztery lat aż do roku 1862, i puszczono ich za amnestją. Kolega Daniłowicza Paszkowski, młodzieniec gorliwego patriotyzmu, złamany więzieniem, wkrótce po wypuszczeniu z więzienia struł się na grobie swej siostry przedwcześnie zmarłej, Daniłowicz zaś do końca żywota twardej oddawał się pracy i ciężkie przebywał godziny.

„Echo“ odbyło w niedzielę d. 28. lutego 1892 zwyczajne walne zgromadzenie. Liczne zebranie się członków czynnych, ożywiona dyskusja nad sprawami towarzystwa i odnośnie do tychże wnioski, świadczyły wymownie o żywym interesowaniu się członków istnieniem, stanowiskiem i rozwojem „Echa“. Ustupającemu wydziałowi udzielono absolutorjum.

Wybrano prezesem towarzystwa na r. 1892 p. Marjana Fontanę (jednogłośnie). Dyrygentem obrano p. Franciszka Demiszewskiego. W skład wydziału nowego weszli pp. Bojarski Kajetan, Domiszewski Michał (junior), Hickiewicz Wład., Link Karol, Rosenbusch Adolf i Sienkiewicz Franc. Do komisji kontrolującej wybrano pp. Bojarskiego Alfreda, Hryniewicza Brunona i Seyfrieda Kamila.

Towarzystwo politechniczne. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się jutro 2. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu tow. politechn., Rynek I. 30, I. piętro. Na porządku dziennym: Sprawozdanie komisji przedwyborczej.

Fotograficzny zakład otworzył artysta-malarz p. L. Köhler. Dziś odbędzie się uroczyste poświęcenie pracowni (z wielkim gustem urządzonej) którego dokonał osobiście ks. arcybiskup ormiański Isakowicz.

Konfiskata. Ostatni numer *Gazety Rzeszowskiej* skonfiskowała prokuratorja za ustęp o dodatku drożyznianym. Po opuszczeniu inkryminowanego artykułu wydała redakcja drugi nakład pisma.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych odbył się 18., 19. i 20. bm. pod przewodnictwem p. Stan. Olszewskiego, radcy szkolnego, w rzeszowskim seminarjum nauczycielskiem. Egzamin kwalifikacyjny złożyli następujący kandydaci: Stelmachiewiczówna Walerja, Turkowa Bron., Cwakiłski Stan., Gutkowski Ant., Deisenberg Bol., Dobrzeń-

ski Ludwik, Jakubowski Karol, Mirek Jakób, Michalik Wład., Mikoś Michał, Swierk Józef, Szczepański Józef, Zięba Franciszek, Zych Jan i Żeglicki Paweł; z języka niemieckiego egzamin uzupełnili: Ptasyk, Gątkiewicz Jan i Pec; a z języka ruskiego: Gacak Edward Gątkiewicz Jan i Mazur Jan.

W seminarjum nauczycielskiem w Tarnopolu złożyli egzamin kwalifikacyjny w terminie lutym następujący nauczyciele: Gorecki Alojzy, Haak Michał, Harmaciej Łukasz, Janicki Teodor, Lewicki Mikołaj, Macieliński Tytus, Sawicz Stanisław, Strzelbicki Teodor, Suski Ignacy z odznaczeniem, Turczaniewicz Michał, Wyjątek Piotr, Zacharyów Innocenty. Panna Anna Ferenz uzupełniła z języka ruskiego, zaś Walawski Eagenjusz uzupełnił z języka niemieckiego.

Popłoch w teatrze. Na przedstawieniu żydowskiej trupy Tannenzapfa w Tarnowie, zapaliła się w garderobie teatralnej lampa naftowa. Zamiast takową ugasić, rzucił ją jeden z aktorów na podłogę, a że nafta w skutek tego z rezerwoaru się rozlała i ogień zajął dość znaczną przestrzeń podłogi, przeto narobiło krzyku, który zaalarmował publiczność w teatrze zgromadzoną, sprawił, iż w okamgnieniu cały tłum cisnął się do drzwi, tak na dole, jak i na górze.

Z czytelni ludowej w Tłumaczu. Na walnem zgromadzeniu odbytem 17. bm. uchwalono jednogłośnie zamianować pierwszym honorowym członkiem czytelni prof. dra Rawera ze Lwowa w dank za kilkuletnią niestrudzoną i ofiarną opiekę nad towarzystwem. Również jednogłośnie uchwalono złożyć publiczną podziękę za moralne i materialne przyczynianie się do względnie świetnego rozwoju czytelni pp. Jahnowi, Salomonom, Spółce „Gumiński-Volter, cukrowni w Tłumaczu“, Szankowskim, Tomżyńskim i ks. L. Kurylakowi.

Na karę śmierci przez powieszenie skazany został 19. bm. w Stanisławowie Nikola Stefanak rodem z Dory, który zeszłego roku na górze Negriu-Wereh między Słobodą rungurską a Oslawami czarnemi położoną, zamordował z powodu zemsty Marję Lewkun rodem z Delatyna za to, że ta miała świadczyć raz przeciw niemu.

Zmiana własności. Dobra Słobodzia-Komareszcie w pow. Storożynieckim, dotychczas własność p. Mikolaja Wasilko, obejmujące 3800 morgów ornego pola i lasu nabył przedwczoraj na własność p. Krzysztof War-tanowicz z Hubina w Galicji za cenę 276.000 zlr.

37)

ROGATA DUSZA.

Powieść
Juljana Łętowskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Tak — mówił Marczewski. — Żenisz się... wyszła już jedna zapowiedź... ślub wasz za dni dziesięć... 4. listopada... wszystko to już tam wiedzą... Ale nie ja byłem krukiem, co tę wieść tam przyniósł. Owszem, ja do końca kłamałem jak mogłem, składając wszystko na tę dzisiejszą twój promocję... na... na tysiączne przyczyny, które cię przez ten czas zdala od nich trzymały... Nie miałem sił prawdy oznajmić. Ja wiedziałem, że to musi ból wielki jej sprawić... domyślałem się tego, choć tyś mię prawie wysmiał w pierwszej chwili... Czy ja ją kocham, nie wiem, ale zdaje mi się, że tylko kochając można tak wszystko przeczuć... przewidzieć... jak ja przewidziałem...

— Cóż się stało? Mów! — szepnął Konrad, błędąc.

Marczewskiemu dolna warga poczęła drgać, jakby od płaczu.

— Chciała się... wczoraj... otruć! — wyjąkał.

Konrad zachwiał się na nogach i załamał ręce.

— Na Boga! Ale com ja temu winien? Com winien? Boże, Boże!

Marczewski, któremu lzy wzięły głos w gardle, wyciągnął tylko rękę do uścisku, jakby dla upewnienia, że sam uznaje słusność tego zapytania.

— Uratowano ją — mówił dalej po chwili. — Nie ma już nawet podobno żadnego niebezpieczeństwa... Miałem ci o tem nie mówić... Chciałem zataić ten wypadek przed tobą, choćby tylko przez dzień dzisiejszy... Ale żądałeś prawdy... Zresztą...

Urwał, widząc iż długa konferencja jego na

uboczku z Konradem zwróciła powszechną uwagę. Cała grupa kolegów, ze Schwartzem na czele, ruszyła z miejsca i poczęła się ku nim zbliżać.

— Wyjdźmy! — szepnął Konrad — nie mógłbym teraz dwóch słów do nikogo przemówić. Wysunęli się na kurytarz i niepostrzeżeni przez nikogo, weszli do jednego z laboratorjów, pustego właśnie o tej porze.

Kaziek rzucił się zgnębiony na krzesło, Dąbrowski oparł się o stół. Pytania rwały mu się usta, musiał jednak przez chwilę czekać, póki zajęty sprzątaniem woźny nie wysunął się do drugiego pokoju.

— Jakżeś się o tem dowiedział? — zapytał wreszcie. Złutuj się, powiedz! Chcę wszystko wiedzieć...

— I musisz — przerwał Marczewski — bo to i ciebie dotyczy...

Poczem, jakby chciał pozbyć się jakiegoś ciężaru, poczęł szybko opowiadać, że poszedł tam i wczoraj, aby obie panie wyciągnąć gdzie na spacer... Miał właśnie dla Konrada wymówkę w owej dzisiejszej uroczystości, szedł więc śmiało, zadowolony, uszczęśliwiony... Już z miny starego słuchającego poznał, że tam coś sjaśnię musiało. Otworzywszy mu drzwi szybko, służący ten cofnął się jakby nie jego się spodziewał... „Panienska nam nagle zasnęła“ — tem go przywitał. Zauważył też w pokojach, których drzwi stały otworem, odbywa się jakaś bieganina. Cały dom był widocznie na nogach. Co było robić? Musiał się cofnąć.

— Ale co mię to kosztowało! — mówił dalej po chwili. — Od bramy też nie miałem siły odejść. I dobrzem zrobił... Zebrana w sieni służba wiedziała już o wypadku i komentowała go na swój sposób, zwłaszcza gdy niebawem zjawił się stróż, wracający z apteki z jakimś lekarstwem. Jaka to była dla mnie męka!... Po kwadransie wybiegł i lekarz, którym był nasz wspólny znajomy, Mielecki, mieszkający, wiesz, w sąsiedniej kamienicy. Sprowadzono widocznie najbliższego... Odetchnął, jakby mu to jeszcze teraz mękę

sprawiło. Wzrok Konrada wisiał na jego war-gach.

— Przystąpiłem wprost do niego, pytając o chorą — mówił dalej Kaziek. — Zdziwił się, że go tak obcesowo zaczepiam, ale widząc, że znam te panie, bo mnie kilkakroć z niemi spotykał, odparł: „To otrucie... Otrucie uorfina... podobno przez pomyłkę... chociaż...“ Nie chciał nic więcej powiedzieć, ale i to mi wystarczyło... Dodał tylko: „Nie bójcie się... odchoruje, ale będzie żyła...“ Z tem mnie pojechał.

— Może to istotnie była pomyłka? — szepnął Konrad.

Marczewski uśmiechnął się boleśnie. — Tak i ja sobie mówiłem — rzekł. — Ale dziś właśnie, rankiem, dostałem ten oto bilecik, który do reszty wszystko rozjaśnia.

Konrad wyciągnął rękę po małą kopertę, Kaziek atoli rzekł jeszcze przedtem:

— Nie będzie dla ciebie miły, ale... Bilecik, który teraz Konrad szybko poczęł przedniegać oczyma, był tej treści:

„Szanowny panie!
Córka mi trochę słaba, myślę więc wyjechać z nią na czas jakiś do krewnych. Ponieważ zaś wiem, że pan Dąbrowski ma za dni kilka opuścić Warszawę i może mu już nie starczy czasu na pożegnanie się z nami, a ja dłużej nie mogłabym trzymać u siebie jego depozytu, prosilabym więc pana, abys zajął się laskawie pośrednictwem w tym względzie. Wydam to za prostym kwitem w pańskie ręce. Proszę w tym celu przyjść do mnie dzisiaj. Będę o 12. czekała. Liczę na to.

Zyczliwa

Kamila T.*

Konrad spuścił głowę na piersi, zgnębiony. Nie chciano tam już więcej jego odwiedzin — to było widocznem z tego bileciku.

— I byłeś? — spytał. Marczewski w odpowiedzi wyciągnął z bocznej kieszeni owiniętą w ceratę sporą paczkę banknotów.

— Masz kwit napisać. Nic więcej. Przelicz!

Dobra Mihowa pod Berhometem, obszar do 4000 morgów, nabyli pp. Rey i Potocki z Galicji za sumę 260.000 złr.

Sprawa dyscyplinarna o anonimowy wdrożona przeciw radcy domen bukowińskiej dyrekcji dóbr funduszu orientacyjnego, br. Mikołajowi Mustatzy została już zakończoną. Wywołała ona, jak wiadomo całą awanturę na Bukowinie i rozwiązanie sejmiku. Przebieg jej ogłasza czerniowiecka *Gazeta Polska* był następujący: „Prezydent kraju Pace, otrzymawszy anonimowe pismo treści w wysokim stopniu obraźliwej, odniósł się do Wiednia do znajomej sędziego cechy z prośbą, aby przez rzeczoznawców piśmiadała, ażeby nie jest to charakter ręki p. Mikołaja Mustatzy, na którego padło podejrzenie. Odpowiedź z Wiednia potwierdziła domysł w zupełności. Dowiedziawszy się o tem p. br. Mikołaj Mustatza, zaręczył prezydentowi, iż nie on jest autorem anonimu, zarazem jednak zażądał, aby dla oczyszczenia go, p. prezydent wdrożył w tej sprawie śledztwo dyscyplinarne. Hr. Pace uczynił zażądanie i 14. bm. oddał sprawę komisji dyscyplinarnej. Tymczasem radca Mustatza, nie wyczekawszy toku śledztwa, którego sam się domagał, już następnego dnia, 15. bm., rano przesłał na ręce prezydenta kraju rezygnację z posady. Prezydent oświadczył, że wobec będącego w toku dochodzenia dyscyplinarnego, rezygnacja aż do jego ukończenia nie może być przyjęta. Tegż samego dnia po południu radca Mustatza, przysłał prezydentowi kraju dwóch swoich świadków z żądaniem honorowej satysfakcji. Kwestja ta stała się krajowym wypadkiem politycznym.

Tymczasem jednak dochodzenie dyscyplinarne przeciw p. Mustatzy szło swoim porządkiem. Komisja dyscyplinarna, po ścisłym zbadaniu przedłożonych dokumentów nabrała przekonania o winie radcy domen i jednogłośnie orzekła usunięcie p. br. Mikołaja Mustatzy z posady. Zasądzonemu przysługuje prawo odwołania się do ministerstwa.

Zmarli. Jan Straszewicz obywatel dóbr wiejskich w Radgoszczy, zmarł tamże w 69 r. życia.

W Jassach Juljusz Peszyński 8. bm., zany obywatel polsk., długoletni tułacz na obczyźnie, przeżywszy 57 lat wieku.

Stanisław Hryniewicz ck. zarządca lasów i dóbr skarbowych w Polanicy, b. porucznik w rezerwie, człowiek powszechnie ceniony zmarł w Polanicy 26. bm. w 35 r. życia.

Karol de Martini emeryt. starszy poborca urzędu

podatkowego we Lwowie lat 62 i Feliks Lata Pietrzycki b. właściciel dóbr i kcmiszar katastralny.

Biblioteka polska w Wiedniu. D. 25. Im odbyło się w lokalu towarzystwa biblioteki polskiej w Wiedniu (Dorotheergasse 5) pod przewodnictwem ks. Jerzego Czartoryskiego doroczne walne zgromadzenie. Członkowie zebrałi się bardzo licznie i obrady były wielce ożywione. Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału, udzieliło mu absolutorjum z wyrazem uznania i chwaliło preliminarz na rok następny.

Z członków dawnego wydziału pozostają nadal na swoich stanowiskach prócz ks. Jerzego Czartoryskiego, prezesa, także wiceprezes a zrazem bibliotekarz p. St. Nowiński i radca dworu Józef Louis Wawel, tudzież wybrani ponownie pp. E. Charkiewicz, A. Kłosowski, hr. A. Łęś i dr. Fryd. Zoll jun. Na nowych członków wydziału zostali wybrani pp. dr. Marcin Feintuch, dr. Kazimierz Gałeczki, dr. Jan Micyński i Zenon Przesmycki. Walne zgromadzenie wyraziło przesyłanie do wydziału ks. Jerzemu Czartoryskiemu podziękowanie za troskliwość o dobro towarzystwa a mianowicie za osobistą opiekę, jaką otacza obie szkółki dla dzieci polskich utrzymywane przez Bibliotekę polską w Wiedniu, i podniosło z uznaniem i wdzięcznością zasługi księżnej Marji Czartoryskiej, której staraniem corocznie gromadka dzieci bywa z Wiednia wysyłana do kolonij wakacyjnych krakowskich. Również serdecznie podziękowało walne zgromadzenie ustępującym członkom wydziału za trudy dla dobra towarzystwa przez lat kilka ponoszone tj. dr. W. Binderowi, dr. H. Linhardtowi, dr. Z. Pilatowi, tudzież p. radcy dworu J. Seferowiczowi.

Duch naradowy polski budzi się wszędzie, nawet tam, gdzie zdawał się być przygasłym i gdzie nawet wieki pracowały nad jego wytopieniem. Otóż w starczytnej siedzibie opatów cysterskich w Oliwie pod Gdańskiem utworzyło się w tych dniach towarzystwo polskie, które postawiło sobie jako zadanie pielęgnowanie między członkami języka ojczystego polskiego. Mimo tych pięknych celów Towarzystwa, podnoszą pisma niemieckie skargi na polonizację Oliwy, której ma niby dokonać Towarzystwo, a nawet poznański dość umiarkowany *Tagebl.* z grozą wola: „W Oliwie, siedzibie niemieckich Cystersów, których działalność (scil. germanizatorska) rozpoczęła się już w XII. wieku“. Czy krucho z niemieczyzną w Oliwie, skoro z powodu utworzenia się towarzystwa polskiego taka zapanowała twoga!

Międzynarodowy związek karnego prawoznawstwa w Berlinie, pod przewodnictwem prof. dra Liszta, sławnego nauczyciela prawa karnego w Hall, ogłosił prospekt wydawnictwa dla porównawczego studjum prawa karnego.

Wydawnictwo to mogące oddać wielkie usługi nauce porównawczej dla prawodawstwa karnego, składać się będzie z 5 tomów, a to I. tom zawierać będzie karnosądowe prawoznawstwo pojedynczych krajów Europy, Afryki, Ameryki, Azji i Australji, a zatem będzie porównawczo zestawione prawo karne ze wszystkich części naszej kuli ziemskiej. II i III tom zawierać będzie porównawcze zestawienie ogólnej nauki w części o prawie karnem, zaś IV i V tom przedstawi pojedyncze czyny karygodne w świetle pojęcia każdego z poszczególnych partykularnych prawodawstw.

Cena stosunkowo jest umiarkowaną bo za wszystkie pięć tomów wynosić będzie 150 marek i wychodzić będzie równocześnie w niemieckim i francuskim języku.

Komisję redakcyjną stanowią przez ogólny zjazd prawników w dniu 27. sierpnia 1891 w Christijanji wybrani, znakomitości prawnicze profesor. drwie Goukler z Caen, van Hammel z Amsterdamu, Lammasch z Wiednia, Prins Brukseli, Stoss z Berna i v. Liszt z Halle.

Wydawnictwem zajmuje się księgarnia Ottona Liebmann w Berlinie, w Letzstrasse 27.

Z nędzy. W Wiedniu odbyła się w tych dniach wzruszająca rozprawa przed sądem przysięgłych. W Sommerein, pod Wiedniem, mieszkało małżeństwo Kögłów. Jan Kögł był robotnikiem kamieniarskim, zarabiał kilkadziesiąt centów dziennie i żywić nie mógł w ostatnich czasach liczną rodzinę. Małżonka jego, Marja Kögł, dłużną była piekarzowi za chleb 50 zł. i tenże oświadczył jej, że więcej kredytować jej nie będzie. Naprzeciwko Kögłowa mieszkała 80 letnia staruszka Richterowa, o której mówiono, iż posiada wielki majątek. Kögłowa w rozpacz, chcąc dać dzieciom chleba, zamordowała Richterową, u której zabrała 17 zł. i kwotę tę złożyła zaraz na rachunek u piekarza. Przed śmiercią podała Richterowa, iż mordował ją Kögł w towarzystwie innego mężczyzny. Pokazało się jednak że to było nieprawdą. Kögłowa przyznała się do winy, stanowczo jednak twierdziła, iż mąż jej o tem nic nie wiedział.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych Kögłowa zasądzono na karę śmierci, a uwolniono Kögła, który wysłuchawszy wyroku, rozplakał się jak dziecko. Kögłowa zaniósł po wysłuchaniu wyroku jedyną tylko prośbę do męża — ażeby uważał na dzieci.

Roboty, zamierzone w Królestwie Polskiem. *Warszawski Dniownik* zaprzecza pogłoskom, jakoby roboty techniczne, jakie mają być wykonane w Królestwie Polskiem, zamierzone zostały głównie dla przysięcia w pomoc biednej ludności z wewnętrznych gubernij rosyjskich i utrzymuje, że do robót tych nie będą sprowadzani robotnicy z głębi Rosji, ponieważ celem tych robót ma być właśnie przyjsie z pomocą biedniejszej ludności miejscowej.

Tym sposobem *Warszawski Dniownik* przyznaje do pewnego stopnia, że w Królestwie także panuje bieda skutkiem nieurodzaju, iakkolwiek stara się zaprzeczyć „przesadzonym“ wieściom o głodzie i nieurodzaju.

„Projektowane roboty — pisze *Warsz. Dniow.* — polegać będą na budowie nowych dróg i mostów, tudzież naprawie starych, oraz na dostarczeniu potrzebnych ku temu materiałów. Ważną bardzo jest rzeczą, że roboty powyższe, ze względu na swój charakter, dadzą zarobek zarówno robotnikom z pewnym specjalnym przygotowaniem (np. cieślom), jakoteż włościanom, niemającym żadnego rzemiosła, lecz posiadającym konie (przewózka materiałów) a wreszcie włościanom nieznającym żadnego rzemiosła i nieposiadającym koni (przy przenoszeniu materiałów, przy robotach ziemnych itp.) Roboty te wykonane zostaną w rozległych rozmiarach; jak się dowiadujemy w 7 gubernjach zamierzone są roboty na ogólną sumę 613.760 rubli 47 kop. Co do poszczególnych gubernij suma ta rozdziela się jak następuje: gubernja warszawska 116.419 rubli 53 kop., gub. kaliska 94.286 rubli, gubernja kielecka 82.348 rubli 42 kop., gub. radomska 76.717 rubli 12 kop., gub. piotrkowska 118.125 rubli 25 kop., gub. plocka 69.474 rubli 2 kop., gub. łomżyńska 56.390 rubli 18 kop.

Samobójstwo w sądzie. Przed sądem przysięgłych w Naumburgu stawał w sobotę Nissmann, handlarz skór, oskarżony o fałszywe bankructwo. Sąd przysięgłych wydał werdykt potępiający; kiedy prokurator podał wniosek skazania podsądnego na pięć lat więzienia, Nissmann zadał sobie nożem kilka ran w piersi i w pół godziny ducha wyzionął.

rzekł, posuwając paczkę po stole.

Konrad odwrócił od niej wzrok z niechęcią i począł chodzić w milczeniu po obszernej sali laboratorjum.

Widocznym było, że toczy z sobą jakąś walkę, która odbijała się też na jego twarzy.

Marzewski nie przerywał ani jednym słowem. Bawił się właśnie ruchem kółkiem od jednej z podręcznych machin naukowych.

— Więc to prawda, prawda! — wybiegło z ust Konrada.

I znów przez chwilę słyhać było tylko jego kroki i turkot obracanego przez Kaźka koła.

— Biedna, szalona głowa! — westchnął znów po niej jakimś czasie.

Służący laboratorjum wracał i zatrzymując się na środku, zapytał:

— Panowie nie będą pracowali?

— Nie! — pospieszył z odpowiedzią Marzewski. — Ale zostaniemy tu jeszcze czas jakiś. Nie mówcie nikomu, że tu jesteśmy, choćby nas koledzy szukali.

— Dobrze — odparł służący i poprosił ich tylko, aby, odchodząc, drzwi zamknęli i klucz mu odnieśli.

Po jego odejściu, Konrad, jakby przezwyciężył ostatnie skrupuły, szepnął jeszcze:

— No, niech mię Bóg skarże i sądzi, jeśli tu zawinił!

Potem, podchodząc do przyjaciela, spytał słabym głosem:

— Czy matka bardzo to wszystko odczuła? Opowiedz mi co o tej swojej wizycie dzisiejszej. Nie każ się badać i ciągnąć słowa po słowie, bo to tortury!

Marzewskiemu żal się zrobiło biedaka, począł więc, chodząc obok niego po sali, opowiadać, że ta wizyta utwierdziła go tylko w jego hipotezach. Pani Kamila, przyjmując go, była już zupełnie spokojna. Naturalnie, mówiła także tylko o pomyłce z flaszczkami. Pokazywała mu je nawet. Mania musi leżeć i pewnie dłużej poleży, powiedziała mu jednak przez drzwi: „Dzień

dobry“.

Uśmiechnął się jeszcze teraz, jakby samo wspomnienie tego pozdrowienia napawało go radością.

— Najmniej mówiliśmy o tobie — ciągnął dalej — ale jakby umyślnie, choć delikatnie, dano mi do poznania, że wiedzą wszystko, nawet datę i godzinę ślubu. Pani Kamila wymieniła mi nawet źródło owej fatalnej wieści, a tem — zgadnij! — jest Zdzis, który dowiedział się o wszystkim od Antka, zaprzyjaźnionego, jak wiesz, z Zawadzkiem.

— Antek! I to Antek! — rzekł Konrad.

— Cóż chcesz, on nie wiedział o niczem. Myślał, że ich to bardzo ucieszy... Domyślał się, jak wiadomość ta musiała zastać biedną dziewczynę nieprzygotowaną, w czem znów moja wina, bo ja ją ciągle ludziłem co do ciebie... Jaką to burzę żalu musiało wywołać w jej sercu! Boże!

Konrad, uspokojony już cokolwiek, zbliżył się do stolika w celu napisania kwitu.

— Tak mię te pieniądze cieszyły — rzekł — a dziś?... Ha! ja już każdą chwilę szczęścia muszę czemś zawsze okupić... Trudno.

Machnął ręką.

— Naprzód do celu — szepnął znów, jakby do siebie — to było zawsze moim hasłem... Ale nie chciałbym iść po trumnach, nie!

Rozwinął paczkę, przyjrzał się banknotom, nie licząc, i potrząsnął w powietrzu trzema sporemi zwitkami.

— To zdrowie i życie mojej biednej żony! — rzekł z mocą.

Kaziek przed wyjściem rzucił mu się na szyję ze łzami w oczach.

Długa chwila upłynęła im w tym uścisku, który ich znowu godził i wiązał na nowo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kardynał Mermillod, jeden z najświetlejszych dostojników kościoła, a zarazem jeden z domniemych kandydatów na papieża, umarł na raka w d. 23. lutego. Urodził się w Szwajcarii 1825 r. W r. 1864 został generalnym wikariuszem Genewy. W czasie pobytu w Rzymie wyniesiony został na biskupa z udzieleniem władzy biskupiej w Genewie. Stało się to bez porozumienia z władzami kantonalnymi i dlatego kantonalna rada genewska nie uznała biskupa Mermilloda i zakazała mu pełnić funkcje biskupie. Zatarg trwał przez kilka lat, a Mermillodowi odebrano nawet probostwo i wydano go w 1873 ze Szwajcarii. Wreszcie za pośrednictwem sekretarza kurji rzymskiej Jacobiniego stanęła w dziesięć lat później ugoda i Mermillod powrócił do Szwajcarii, jako uznany przez rząd biskup Lozanny. Mermillod był w Rzymie i utrzymywał bliskie stosunki z kardynałami włoskimi, a zarazem cieszył się wielką sympatją papieża Leona XIII. Był to jeszcze człowiek zdrowy, pełen uprzejmości taktu i inteligencji.

Żydzi w Warszawie. *Warszawa. Dniownik* zamieszcza co następuje: „Notujemy ciekawy wypadek, który potwierdza istniejące w społeczeństwie przekonanie o niewyczerpanym sprycie izraelitów, gdzie idzie o obejście prawa. Jak wiadomo, żydom poddanym zagranicznym zabroniono przemieszczać się w Rosji, dozwala się zaś jedynie przyjazd w interesach handlowych, za oddzielnym w każdym razie zezwoleniem rządu rosyjskiego, po przedstawieniu świadectw konsulów, iż petenci rzeczywiście są przedstawicielami firm handlowych, wtedy bowiem mogą mieszkać w Rosji przez ciąg sześciu miesięcy. Prawo, o którym dopiero mówiliśmy, zastało w Warszawie wielu izraelitów cudzoziemców, zamieszkałych już czas dłuższy, którzy pożenił się z poddanymi rosyjskimi i mają dzieci. Otóż niektórzy z nich wymyślili następujący sposób obejścia prawa: Rozwiedli się z żonami i te w skutek tego mogły pozostać wraz z dziećmi w Rosji, sami zaś wyjechali za granicę, wydostali sobie świadectwa agentów handlowych i znowu zamieszkali u żon z nimi rozłączonych.“

Żydzi w Nowym Jorku. Obecnie sprawdza się wiadomość, iż rząd Stanów Zjednoczonych postanowił rozciągnąć surowszy nadzór nad żydami z Europy, którzy pragnęliby osiedlić się w Unji. Postanowienie to wywołało skargi robotników amerykańskich, których zarobki ulegały nadmiernemu zmniejszeniu z powodu współzawodnictwa taniej pracujących przybyszów żydowskich. Pierwszą ofiarą tego surowego nadzoru padło trzynastu emigrantów żydów, których po rewizji jako chorych, do pracy niezdolnych i ogołoconych z pieniędzy, odesłano z powrotem do Europy.

Pomnik Murawiewa. Z Litwy piszą do *Dzienn. Pozn.*: „Zapraszają do podpisów na pomnik dla Murawiewa, który ma stanąć w Wilnie. Kazano brać od samych tylko prawowitnych Rosjan, nas więc nie wzywają, ale jeżeli jaki Polak służy, to mu przy wypłacie pensji proponują. Jeden mój znajomy tak zaskoczony zaofiarował 30 kopiejek, wyjaśniając, że daje przez wdzięczność, że go Murawiew nie powiesił w 1863 r. Projekt uczczenia tym sposobem tego arcy-kata wyszedł od osób prywatnych, ale bez sankcji rządowej nie dałby się uskuteczyć. Historia raz oplwawszy i zbezcześciwszy ks. Alby bezczecne czyny w Niderlandach — na swych kartach przy nazwisku jego naśladowcy napisze mierzwię (łajdak), tytuł nadany mu publicznie przez ks. Suworowa, jednego z najczcniejszych ludzi, jakich Rosja miała.“

Dla honoru tejże Rosji należy wierzyć, że jeżeli ten pomnik stanie w Wilnie, to stać będzie nawet krócej jak ks. Alby w Antwerpii; — i że między Rosjanami znajdzie się i teraz sporo osób szlachetnych i zdrowo patrzących na rzeczy, którzy zrozumieją, że inicyjatorowie godząc tym pomnikiem w Polaków, jednocześnie policzują cały rosyjski naród.“

Wesoły parlament. Źródło kompetentne w danej sprawie, bo urzędowy dziennik nowojorski pisze w korespondencji z Louisville, co następuje: „Od czterech tygodni zasiada sejm w Kentucky, ale od chwili otwarcia posiedzeń nie uchwalono ani jednego wniosku, a to z powodu, iż niebawem w tym czasie obowiązująca nowa konstytucja, tak, iż obowiązująca dziś artykuły prawa, gruntownie ulegną zmianie. Pomimo — że szanowni członkowie zgromadzenia prawodawczego nie mieli do roboty, zachowywali dotychczas przynajmniej pozory i zbierali się na posiedzenia. Ale w ostatnich czasach znudziło się posłom siedzieć beczynnie. Zamieniono więc salę senatu na salę... koncertową, urządzono widowisko dla członków sejmu i ich przyjaciół i oto w ciągu ostatnich posiedzeń pod kopułą senatu rozlegały się wcale wesołe piosenki śpiewaczki szansonetkowej, Marji Decca. „Do brzo, że się senatorowie bawią — kończy wyżej

wzmiankowana gazeta urzędowa — ale za co pobierają od swych wyborców po 5 dolarów dziennie, tytułem dyet?“

Morderstwo w Nizy. Przed kilku dniami w hotelu Splendide w Nizy, Amerykanin, p. Parkier Deacon, zabił wystrzałem z rewolweru niejakiego p. Abeillé, attaché i brata deputowanego z dep. Haute Garonne, poczem bez oporu oddał się w ręce policji. Oddawna już p. Parker podejrzewał żonę swą o wiarołomstwo, a zastawszy ją samą po północy z p. Abeillé, w porwie gniewu, bez poprzedniej premedytacji, wyjął z kieszeni rewolwer i do ukrywającego się pod krzesłem, a następnie pragnącego wysłiznąć się przez drzwi przestępcy, strzelił trzy razy, godząc go śmiertelnie. Pani Parker, wobec sądu, potwierdza zeznanie męża, iż nie miał on początkowo zamiaru odebrać życia rywalowi.

Rosyjska rada stanu zatwierdziła przedstawienie, w myśl którego liczba radnych wyznań niechrześcijańskich nie powinna przewyższać piątej części wszystkich radnych; w miastach zaś, gdzie się to okaże trudnym, jedynie tylko minister może dozwolić na zrobienie wyjątku.

W Warszawie utworzonym zostanie więzienie ekspedycyjne. Natomiast zniosą istniejące w Warszawie punkt etapowy ekspedycyjny, stację ekspedycyjną i areszt detencyjny.

Na wystawę akademicką w Petersburgu Józef Brandt nadesłał wielkich rozmiarów obraz „Powrót Zaporozców po zwycięstwie“.

Żywcem spalona. W Wilawczu, pow. wyżnickiego 22. bm. 13 letnia dziewczyna wiejska, Seredniakówna, zapalając w piecu lucywo, zajęła na sobie odzież i tak się poparzyła, że w krótkim czasie umarła.

Napad na gościńcu. Przed trzema dniami na drodze wiodącej w Korczestu do Bainec trzej lipowanie napadli na idącego wieśniaka Mikołaja Antonaka, obalili go na ziemię, obili i obrabowali z niewielkiej gotówki. Sprawców dotychczas nie wysledzono.

Drumont, słynny antisemita, wydał nową książkę pt. „Le secret de Fourmies“. Są to tajemnice głosnych zająć zeszlenczonych w Fourmies, w których tak piękną rolę odegrał proboszcz miejscowy, a fatalnie zachował się przedstawiciel rządu, podprefekt Isaak, jak to samo nazwisko wskazuje, żyd. Z powodu tej książki przyszło już do krwawego pojedynku. P. Isaak wyzwiał Drumonta, który skwapliwie wyzwanie przyjął. Ścierali się na florety i obaj są ranni. Drumontowi sekundował margrabia Morés.

Państwo kobiet. Krajem, gdzie kobiety stanowią nietylko przeważającą liczbę ludności, lecz nadto kierują samodzielnie handlem, przemysłem i rolnictwem jest Paragwaj, który ogłosił się w r. 1808 rzeszpo spoliłą; za rządów drugiego prezydenta, don Carlosa Antonia Lopez, wybuchła krwiożercza wojna z Argentiną, w której wyginęła większość ludności męskiej Paragwaju. Z 1,300,000 głów (w r. 1865), po zawarciu pokoju (1870) zostało zaledwie 300,000, przeważnie kobiet i dzieci. Ta przewaga wytworzyła dziwne stosunki. Niewiasty musiały się wzięść do pracy we wszystkich gałęziach; dziś, po latach 20, odgrywają główną w tym kraju rolę. Mężczyźni, zdawszy w ręce ich berło władzy, a obciążwszy barki ich pracy brzemieniem, prowadzą życie zupełnie beczynne. Po zaobróbem zajęć w polu, w sklepach i w warsztatach, oddają się kobietom bardziej płci ich odpowiednim robotom — wyrabiają piękne koronki, a z liści i włókien palmowych ozdoby i drobne sprzęty domowe. Na twarzach ich, przeważnie ogorzalych, wdzięk kobiecy zastępuje energia i stanowczość. Strój Paragwajanki nader pierwotny: lekkie tkaniny zasłaniają nogi, przepaska na biodrach stanowi rodzaj kieszeni, górna część ciała wystawiona jest na promienie słoneczne; bogatsze i skromniejsze niewiasty zarzucają na ramiona białe mantyle. Zrzadka tylko spotyka się ładną twarzyczkę, o świeżej cerze, białych zębach i czarnych, jak heban, włosach. Kobiety wyższych warstw prowadzą, tak samo jak w całej Ameryce hiszpańskiej, życie beczynne, zabawiając się marzeniami, papugą i — miłością, na przemiany. Dzieci biegają po ulicach zupełnie nagie. Cudzoziemca uderza nadmierna ilość krzyżów i nagrobków, jest tu bowiem zwyczajem grzebać zmarłych przy domu.

Pomimo rozległej władzy i energii charakteru, kobiety republiki paragwajskiej nie chwyciły steru rządów, nie mieszają się do nich wcale. Raz tylko jeden urządziły przeciwko prezydentowi w Assuncion demonstrację, a to z powodu, iż skazano na śmierć dwóch młodych ludzi za zamordowanie cudzoziemców. Przestępcy pozyskali sympatję w szeregach niewieścich, które obległy dom rządowy, domagając się energicznie ich ulaskawienia. Prezydent znajdował się w niebezpieczeństwie, jednak nie uległ, gdyż ambasador kraju,

k którego obywateli zamordowano, domagał się koniecznie sprawiedliwości. Wyrok został wykonany, lecz dla stawienia czoła kobietom masiano zmobilizować całą armię.

Gość. Ostatnio bawił w Warszawie p. Ireneusz Segietyński, inżynier, zajęty przy budowie kolei w Azji Mniejszej. Kompanja francuzka, na czele której stał dawniej br. Hirsz, prowadzi obecnie linię do Angory. W kompanji znajduje się trzech inżynierów Polaków.

Zamordowanie staruszki. W Paryżu przed sądem przysięgłych skończono rozprawę przeciwko dawniejszemu oficerowi, Anastay, który w celach rabunku zamordował starą baronową Dellard. Anastaya skazano na śmierć.

Wypadek katalepsji. Górnik Jan Latus z Myślowic, o którym donosiliśmy, iż pograżony jest w śnie kataleptycznym, obudził się z niego po 4 1/2 miesiącach, przyczem utracił sztywność ciała. Nie wie wcale o minionym swoim stanie, nie pamięta, aby doświadczał bólu, ani też uświadamia sobie wrażenia podczas przeciągłego snu. Doglądający go doktor Albers ma nadzieję, iż pacjent niebawem zdrów będzie zupełnie. Na nieszczęście jednak, Latusowi grozi zapalenie płuc, co przy obecnym jego wycieńczeniu byłoby bardzo groźnym. Latus nie chce przyjmować mięsa ani wina, pije tylko mleko.

Emigracja. Gazety petersburskie przytaczają wyciąg z ogłoszonej w tych gniach urzędowej statystyki emigracji, z którego okazuje się, iż w roku 1891 do Nowego Jorku przybyło ogółem 440,884 emigrantów, w tej liczbie 52,022 z Rosji, 27,400 z prowincji polskich i 4,030 z Finlandji.

Mniejszy złodziej zdrajcą większego W mełitopolskim powiecie w Rosji postanowiło kilku chłopów dobrać się do składów zbożowych, stojących we wsi. Wziąwszy za sobą worki, udali się w nocy ku składom, które zbudowane były nad ziemią na palach. Chłopi weszli pod skład, wywiercili kilka dziur w podłodze i sypancem się otworów zbożem napełnili worki, poczem powrócić chcieli domów. W drodze jednak schwytano ich i odstawiono do aresztu gminnego. Można sobie wyobrazić zdumienie władzy i złodziej, kiedy otwarto worki i przy świetle dziennem stwierdzono, że zamiast ziarna, worki zawierały piasek, odpadki z ziarna itp. Dzienniki rosyjskie nie opowiadają, co zrobiono z mniejszymi złodziejami i czy szukano większych?

Jubileusz Rossiniego. Po jubileuszach Mozarta i Meyerbeera, obchodzono wczoraj 29. zm. jubileusz Rossiniego. Była to setna rocznica urodzenia znakomitego kompozytora. W Wenecji, gdzie po raz pierwszy ukazały się opery Rossiniego, odbył się, prócz przedstawienia operowego, wielki morski festival na lagunach; w Rzymie również obchodzonym był uroczystość dzień 29. lutego. Mieszkańcy miasteczka Pesarro, z którego pochodzi Rossini, nabyli na własność miasta domek, gdzie się urodził znakomity kompozytor i urządzili w nim muzeum Rossiniego. W Turynie wykonaną została „Stabat Mater“, w Paryżu „Wilhelm Tell“, w Londynie „Semiramida“ i „Cyrulik sewilski.“

Roza Czillag. W Wiedniu zmarła w 58 roku życia jedna z najsłynniejszych onego czasu śpiewaczek, Roza Czillag. W latach swej młodości uważana była za najlepszą Fydes w „Proroku“ Meyerbeera, za najlepszą „Lindę“ z „Chamounix“ i za najlepszą „Lukrecję“. Wspaniały jej mezzo sopran podziwiano w Covent Gardenie, w La Scala, w Wielkiej Operze w Paryżu i Madrycie, w Wiedniu przez lat wiele zaangażowana była na stałe. A jednak pomimo tak licznych triumfów, Czillag umarła w nędzy. Przed laty 18. głos straciła, otrzymywała się następnie z lekcji śpiewu, lecz wkrótce uczennice potraciła; w ostatnich latach była tak biedną, że nie miała w co się ubrać i skutkiem tego nie wyzierała pe za ściany swej nagiej izdebki.

Na pierwszym posiedzeniu sejmu 3. bm. po przemowach wstępnych, odbędzie się pierwsze czytanie dwóch wiadomych wniosków rządowych i 56 sprawozdań Wydziału krajowego. Wybór komisji nastąpi dopiero na drugim posiedzeniu.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, które obejmują w gronie członków swoich przeszło 80,000 właścian, a przeto mają prawo przemawiania w ich imieniu, wystosowało do ogólnego zgromadzenia delegatów gal. Towarzystwa kredytowego petycję, w której uprasza, ażeby Towarzystwo „wziąć raczyło pod rozwagę“ w podniosłej chwili swojego jubileuszu półwiekowego kwestję rozszerzenia swej działalności i na właścian a w szczególności aby zaprowadzono przy tem Towarzystwie osobny dział kredytowy dla mniejszej, czyli właścian

skiej posiadłości ziemskiej, a to z tego względu, że po upadku Banku włościańskiego, jedyną instytucją, udzielającą pożyczek hipotecznych na mniejszą własność ziemską, jest Bank krajowy, który jednak przez ustanowienie minimalnej granicy pożyczek na 500 zł., tj. takiej granicy, jaka w gal. Towarzystwie kredytowym ziemskim ustanowioną jest jako minimum dla wielkiej własności ziemskiej, faktycznie wyklucza przeważną ilość właścicieli drobnych posiadłości ziemskich od dobrodziejstwa taniego i długoterminowego kredytu.

Rszprawa sądowa w sekcji III. sądu powiatowego dla spraw karnych odbyła się dnia 29. lutego przeciw akademikom Stapińskiemu, Fränklowi, Mokłowskiemu i Hankiewiczowi o przekroczenie § 2 i 19. ust. o zgromadzeniach, popełnione przez zwołanie zgromadzenia akademików za zaproszeniami prywatnymi, przyczem jednak okazało się, że dwie osoby nie miały zaproszeń a trzy miały tylko próżne kartki, a wreszcie po zbadaniu kartek przez rzeczoznawców skonstatowano, że nie były one pisane jedną ręką. Rozprawę prowadził sędzia Maksymowicz, oskarżonych bronił dr. Lilien, jako świadków wezwano radcę policji Blajma i komisarza Urbanowicza, a także panią Goldfarb i p. Franko, którzy wrzekomo nie mieli zaproszeń. Z toku rozprawy pokazało się, że oboje oni mieli za prośbienia, lecz przez zapomnienie zostawili je w domu, że owe trzy kartki wrzekomo próżne właściwie nie były próżnymi, lecz w chwili oddania ich w ręce policji zawierały nazwiska zaproszonych napisane ołówkiem, lecz nazwiska te dopiero później niewiadomo przez kogo i w jakim celu zostały wytarte. Po gruntownej rozprawie, trwającej od godz. 9. do pół do 1., sędzia uwolnił oskarżonych od winy i ponoszenia kosztów. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Ślub hr. Józefa Potockiego z księżniczką Heleną Radziwiłówną, odbędzie się w Berlinie d. 26. kwietnia.

Dr. August Freund, profesor i b. rektor politechniki lwowskiej zmarł w niedzielę we Lwowie po dłuższej chorobie. Zmarły był profesorem chemii i w tej gałęzi nauki słynął jako znakomity znawca i badacz. Wśród kolegów zarówno jak w kręgach młodzieży cieszył się sp. dr. August Freund wielką sympatją i poważaniem.

Mianowania. Kraj. Dyrekcja skarbu zamianowała Edw. Smolkę, podoficera rachunkowego I. klasy 8. pułku ułanów, adiunktem podatkowym.

Zmiana firmy. Znany od lat 25. we Lwowie, magazyn srebra chińskiego G. A. Ghristiana przeszedł na własność p. W. Bilińskiego, długoletniego prokurysty tejże firmy.

Walne zgromadzenie członków Koła literacko-artystycznego we Lwowie odbędzie się w dniu 4. marca 1892 r. (w piątek) o godz. 7. wieczorem.

Remuneracje z funduszu dla prowadzących metryki izraelskie, zostały z upoważnienia namiestnika przyznane: Leibowi Eichlowi w Żurawnie, Leonowi Führerowi w Grybowie, Herzowi Ehrlichowi w Żółkwi, Bernardowi Sternbergowi w Strzeliskach nowych (powiat bobrecki) i Abuschowi Federgutowskiemu w Brzesku, wszystkim po 25 zł.

Zakaz zgromadzenia. P. Walichiewicz otrzymał wczoraj pismo następujące:

L. 271/pr. Dnia 27. bm. wnieśli panowie Michał Walichiewicz, Bronisław Mrazek i Henryk Rewakowicz tu pisemne doniesienie o zwołaniu przez siebie na dzień 1. marca br. o godz. 7. wieczór do sali ratuszowej zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

Rozprawa nad dotychczasowym obrotem skrutynium wyborów przeprowadzonych d. 28. stycznia br. do Rady miejskiej.

Wnioski wyborców i uchwały Walnego zgromadzenia.

Na podstawie §. 6. ustawy z dnia 15. listopada 1867 nr. 135 Dz. pp. zakazuje ck. dyrekcja policji odbycia tego zgromadzenia ponieważ sprawa omawiana się mająca jest przedmiotem dochodzeń sądowo karnych, przeto na teraz publiczne omawianie onej sprawy się postanowieniem §. 309 u. k. w związku z art. I. i II. ustawy z 17. grudnia 1862 nr. 8. Dz. pp. z r. 1863. Przeciwno tej decyzji przysłużyła do 8 dni rekurs do ck. namiestnictwa. Z ck. dyrekcji policji Lwów d. 29. lutego 1892. *Krzyszowski*.

Bardzo ważne uchwały powziął Wydział krajowy 26. lutego. Jedną proponuje ustawę, mocą której domy przeznaczone na *pomieszkania dla robotników* mają być przez 24 lat wolne od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych w analogii ustawy państwowej, która takie domy uwalnia w wspomnianym terminie od podatków rządowych. Druga uchwała dąży do objęcia *sprzedaży soli* na kraj.

Szalbierstwa młynarskie Mojż. Majera Diamanda miały epilog w drugiej rozprawie karnej, która rozpoczęta 25. lutego wczoraj się zakończyła zasądzeniem 4 funkcjonariuszów młyna stradeckiego (Franc. Gansa, Jana Beckera i Jana Wagnera na 3, a Wilhelma Gansa na 2 miesiące ciężkiego więzienia) za składanie fałszywych zeznań w śledztwie onego procesu. Trzej inni (Piotr Lang, Adam Peter i Franc. Śnieżek) dostali po 6 tygodni za kradzież pszenicy Diamandowi, a sam Diamand za fałszywe świadectwo w tej sprawie otrzymał dodatkowo jeszcze 3 miesiące kozy do poprzedniego wyroku, skazującego go na 2 i pół lata.

W Kołomyi zmarł Teodor Bilous, b. dyrektor gimn. bocheńskiego w 65 roku życia.

Sejmik relacyjny. W Samborze zdawał w sobotę 27. zm. sprawę z swoich czynności poselskich do sejmiku prof. dr. Adam Czyżewicz. Zgromadzeniu wyborców przewodniczył p. Budzynowski. Mowę p. Czyżewicza przyjęto żywymi oklaskami, uchwalono mu jednomyślnie wotum zaufania i wyrażono prośbę, ażeby i dalej w sejmie tak samo postępował, jak dotychczas.

Odczyty publiczne towarzystwa pedagogicznego, od wielu lat urządzone w czasie wielkiego postu, w rb. z przyczyn od zarządu towarzystwa niezależnych odbiegają się dopiero w jesieni.

Z towarzystwa kred. ziemskiego. Rada nadzorcza z okazji jubileuszu uchwalała dla wszystkich urzędników dwumiesięczną pensję. Dla pierwszego prezesa p. Dembowskiego uchwalono jako dodatek na reprezentację 2000 złr. rocznie, dla wiceprezesa p. Gniewosza 1500 złr., a dla dyrektora p. Rozwadowskiego 500 złr.

P. Włodz. Gniewosz zebrał wczoraj na zebraniu, urządzonym z okazji zjazdu jubileuszowego 600 złr. na weteranów z r. 1831.

Zmarli. Józef Stradiot, honorowy obywatel i wiceprezes miasta Sambora, były więzien stanu, który od r. 1839 do 1849 zamknięty był w Munkaczu, zmarł tamże w 78. r. życia.

Z teatru. Na scenie lwowskiej mieliśmy wczoraj dwa debiuty. Warszawianki, uczennice Kotarbińskiego panny Bogusławska i Stępniewska zaprezentowały się nam w fantazji scenicznej Cossy pt. „Tancerka”, nadającej się wcale dobrze do podobnego rodzaju popisu. Występowały one po raz pierwszy na scenie — krom występu na popisie warszawskiej szkoły dramatycznej. Wczorajsze debiuty były najszcześniejsze z wszystkich, jakie się zdarzyły za rządów obecnego przedsiębiorstwa, któremu życzyć należy, ażeby z tych debiutów był pożytek — gdyż towarzystwo zdekompletowane, rozbite, coraz więcej sił wybitnych uhywa, a nie ma ich komu zastąpić ani też nikt z wybitniejszych artystów zamiejscowych obecnie angażować do Lwowa się nie chce. Co to będzie dopiero po ustąpieniu Kwiecińskich?

Ekloga i Antea — pierwszą była panna Bogusławska, drugą panna Stępniewska — rywalizowały wczoraj nie tylko o względy Domitusa — lecz także i publiczności i obie odniosły sukces. Posiadają one kwalifikację na artystki dramatyczne, a specjalnie inteligencję, temperament, wygląd sceniczny, piękną dykcję i zapał nieklamany. Panna Bogusławska tęskni za wydziałem ról lirycznych, do których właśnie nadaje się piękny jej głos, posiadający nutę rzewną. Pozowała wczoraj bardzo dobrze i grała z wielkim zrozumieniem. Scena śmierci zrobiła wrażenie.

P. Stępniewska posiada piękną postawę i wiele zapału, deklamuje przytem wcale dobrze. Na następnych występach, gdy oswoi się ze sceną i nabierze trochę więcej śmiałości, gra jej wywołać po winna większy jeszcze efekt. Obawiam się tylko, ażeby wobec zdekompletowania personelu nie powierzono debiutantkom za wcześnie ról, przechodzących ich siły i nie należących do zakresu ich talentu.

Oto przedewszystkiem poprosicie, pięknie panie, jeżeli waszemu profesorowi Kotarbińskiemu, zmartwieńna, a sobie krzywdy wyrządzać nie chcecie. Wszak wierzę w to, że zostacie chęćmi artystkami, a nie aktorkami. Czy tak? (Z).

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 29 lutego. Posel Lewakowski Karol był w niedzielę u ministra Tassfego i Steinbacha, by im przedstawić smutne nad wszelki wyraz położenie urzędników niższych, dla których wyasygnowanie zapomogi drożyznianej z powodu sprzecznych uchwał obu Izb Rady państwa doznało przewłoki. Obaj ministrowie oświadczyli mu, że

o ile we własnym zakresie posiadają środki, poleca jeszcze przed ponownym zebraniem się Izby, udzielać owych zapomóg potrzebującym. Zarazem przyrzekł stanowczo, natychmiast po uchwaleniu reformy podatkowej, z której spodziewana jest znaczna podwyżka, wnieść jako jedno z pierwszych przedłożeń *podniesienie stałych plac dla urzędników niższych kategorii*.

Kolonja 29. lutego. Köln. Ztg. donosi, że na wiosnę armja rosyjska zostanie podzieloną na trzy części, mianowicie na armję północną pod dowództwem w księcia Włodzimierza, na zachodnią pod wodzą jen. Hurki i południową pod komendą jen. Dragomirowa. Naczelne dowództwo ma otrzymać jen. Obruczew.

Wiedeń 29. lutego. Burmistrz wydał dziś odezwe, wzywającą do składek na pozostających bez zajęcia.

Zwołana już ankieta walutowa ma ukończyć swoje prace przed Wielkanocą, poczem zaraz zwołaną zostanie Rada państwa, której, jak i Sejmowi węgierskiemu niezwłocznie przedłożone będą projekty dotyczące zaprowadzenia waluty złotej. Tymczasem toczyć się będą rokowania z bankami i z grupą rotszyldowską.

Budapeszt 29. lutego. Obiega pogłoska, że cesarz austriacki pojedzie w lecie po manewrach w Kroatji do Belgradu celem oddania wizyty młodzieńskiemu królowi serbskiemu.

Z komitatu arwajskiego donoszą o wielkiej klęsce głodowej. W 97 gminach panuje nędza. Na tyfus głodowy zmarło od połowy listopada 97 osób.

Znojmo 29. lutego. Morderca siostry Fukatsch zasądzony na karę śmierci, ulaskawiony został na dożywotnie więzienie.

Berlin 29. lutego. Dzięki nadzwyczajnej czujności organów bezpieczeństwa i silnych patroli wojskowych, dzień wczorajszy minął spokojnie. Ogółem aresztowano 73 ekscedentów.

Wiedeń 1. marca. Cesarz ofiarował 5.000 zł. na cierpiących nędzę we Wiedniu. Minister wojny Bauer zachorował. Policja rozwiązała stowarzyszenie studenckie „Tatran“ istniejące od 28 lat z politycznych powodów.

Targ bydła. Wczorajszy spęd wynosił 3474 sztuk, pomiędzy temi 193 galic. Cena od 51 do 61.

Targ zbożowy. Pszenica 10.62, żyto 10.15, owies 6.27.

„Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Izaka Grossa w Borysławiu.

Gielda. Akcje kredytowe 308.12, renta majowa 94.75, węg. renta złota 107.70.

Radca dworu Leon Rakwicz otrzymał order żelaznej korony II. kl.

Budapeszt 1. marca. Na interpelację co do klęski głodowej w komitacie Aradzkim oświadczył minister Szapary, że rząd rozpoczął już akcję ratunkową. Włościanie głodujący otrzymają na zasiewy. Wkrótce rozpoczną się roboty publiczne. (U nas nie pomyślano jeszcze o niczem. Przyp. r.)

Praga 1. marca. Młodocześni wniosą w sejmie adres do cesarza co do koronacji w Paryżu.

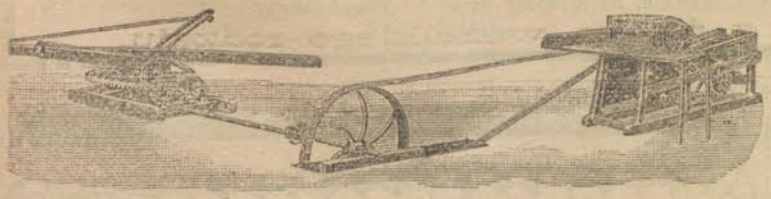
Paryż 1. marca. Obok pałacu księżnej Sagan znalazł wczoraj portjer podczas zamiatania puszkę blaszaną, która eksplodowała, zniszczywszy 300 szyb. Zamach ten wykonany został podobno przez anarchistów hiszpańskich, którzy nie wiedzieli o tem, że ambasada hiszpańska dawno już gdzieindziej się znajduje.

Londyn 1. marca. Górnicy w kopalniach Lancashire, uchwaliли 12. bm. urządzić strejk i żądać podwyżki plac.

Nomenklatura i terminologia zoologiczna.

Wszehświat warszawski zamieszcza odezwe w sprawie ustalenia nomenklatury i terminologii zoologicznej, wystosowaną przez p. Wł. Kulczyńskiego, który na ostatnim zjeździe przyrodników był sekretarzem sekcji zoologicznej. Z odezwy tej przytaczamy ogólniejsze ustępy: „W sekcji zoologicznej ostatniego zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie prof. Wierzejski poruszył sprawę polskiej nomenklatury i terminologii zoologicznej. W literaturze naszej panuje pod tym względem uderzająca niejednolitość; każdy prawie autor innego używa słownictwa, odrzucając nazwy utworzone lub przyjęte przez pisarzy dawniejszych i tworząc na ich miejsce nowe, które znowu nie mogą liczyć na uznanie u innych. Że

50.000 zlr. do wygrania
już 5. marca b. r.
promesą na los kredytowy ziemski
tylko za 1 zlr. 50 ct.
w kantorze wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki liczbą 1.
Losy oryginalne po kursie dziennym.



Fabryka maszyn
T. BREDTA w Ottynji
(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei
poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuźnię parową.
Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.
Urządza gorzelnie, browary, rafinerje nafty, młyny, tartaki, cegielnie parowe, cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej, oraz kute kawałki fasonowe różnych rozmiarów.

HANDEL HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjański 10.
poleca zbioru majowego

1/2 kilogr.	Congo	zlr. 1-60
	Souhong czarna	" 2-
	" zbior majowy	" 3-
	Kaysow czarna	" 4-
	Wysiewki herbaciane	" 1-30
	Wysiewki z najlepszych herbat	" 1-60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.
Opakowania się nie liczy.

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

UBERALL VORRÄTHIG 17 MEDAILLEN

FEINSTE QUALITÄT

CHOCOLAT SUCHARD
NEUCHÂTEL (SCHWEIZ)

MASSIGE PREISE

LEICHTLÖSLICHER CACAO

Złoty medal Wystawa powszechna Paryż 1889.

Księgarnia nakładowa K. Kozłowskiego w Poznaniu
poleca:

- 1) Malowniczy opis Polski 352 str., 4 mapki, 90 rycin. Cena za egz. opr. zlr. 2-49, w ozdobnej oprawie zlr. 2-70.
- 2) Podręcznik geografii ojczyznej 283 str., 50 rycin, 8 mapek. Cena za egz. opr. zlr. 1, w ozdob. opr. zlr. 2.
- 3) Podręcznik jest uzupełnieniem malowniczym opisu Polski. Pisma polskie wyrażają się o nim z uznaniem, polecają go mianowicie młodzieży jako bardzo pożyteczną książkę.
- 4) Wojsko polskie z 1831 r. Wydanie trzecie popularne in 4 to zlr. 1-25. Toż w wielkim formacie, 10 tablic odciętych kolorowanych, które przedstawiają kilkadziesiąt postaci wojskowych zlr. 7-50.
- 5) Córy Kaina powieść osnuta na stosunkach amerykańskich przez Hagt Mustlay zlr. 2.
- 6) Gałazka cierniowa. Powieść 1 zlr.
- 7) Posel Stanów Zjednoczonych. Powieść 1891. 1 zlr.
- 8) Rozprawy historyczne K. Jarochofski (wydanie pośmiertne) 4 zlr.
- 9) Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego, skreślił L. Gadon zlr. 1-30.
- 10) Staszyc tygodnik ilustrowany. Wielki format, 89 obrazków, 180 stronice 1 zlr. Ceny są podane z przesyłką franco. Dla zamawiających za 6 zlr. daje się 1 opr. dzieło „Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w 1831 r.“ (cena sklepową 3 zlr.), dla nabywającego wszyst powyższe nakłady odstepuje się oprócz powyższego dzieła „Wojsko polskie“ egz. kolor. zamiast za 7 zlr. za 3 zlr. Ceny są podane razem z przesyłką. Zamawiać pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań, ul. Długa 8.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Na post!
Marynaty z łososia, węgorka, szczupaka, minogi, śledzie, sardynki, pstragi na oliwie, kawior, homary i różne ryby wędzone, oraz serów kilkanaście gatunków, bryndzę, masło deser., powidła, sliwki suszone itp.
poleca handel
S. WOJCIECHOWSKIEGO
Lwów, Chyżczyzna 1. 6.

"HOTEL GARNI" pod "TRZEMA KORONAMI"
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstarsza. 979

"Syrjusz". Skład najlepszych
gatunków kawy, Artura Kościelkiego Lwów, ul. Ossolińskich 11.

FOTOMINIATURY pastelowe
Stefana Grzywińskiego plac Benedyktynek 1. 2. 550

Biuro Świderskiego w Tarnowie poleca pośrednictwo w sprzedaży i dzierżawach majątków większych i mniejszych; również poleca służbę dworską i miejską.

Najtańsze źródło nabywania
dobrych towarów korzennych i wyrobów myślnarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie ul. Wałowa liczbą 11. 934

W nowo otworzonej młeczarni przy ulicy Piekarskiej 1. 10 B. można dostać tanie, smaczne, zdrowe ośmieszki na masła, jakoteż kawę, herbatę, mleko, chleb domowy doskonały, paczki zawsze świeże. Abonament na objady przyjmuje się. 415

Dwa sklepy z oknami wystawowymi przy najruchliwszej ulicy w Tarnopolu do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Karol Sochaniewicz w Tarnopolu. 444

Dobrze polecony magister farmacji poszukuje natychmiast umieszczenia. Bliższa wiadomość apteka Husiatyn. 474

Maszyny do szycia Singera z najlepszych fabryk zagranicznych, pomimo ogromnego obrotu, sprowadzam tylko połuciami wagonami. Sprzedają rocznie 800 sztuk. (bez agentów lub faktorów). Raty tygodniowe 1, miesięczne 4 zlr. gotówką 10% taniej. Józef Iwanicki Lwów, Hotel Żorża, Kraków, Rynek 25. Proszę żądać cenników, proszę o łaskawe zlecenia. 185

Biuro wywiadowcze Lwów Wałowa 12. poleca tylko z dobremi rekomendacjami oficjalistów i wszelkiego rodzaju doborową służbę tak dworską jakoteż i miejską. 429

Gorzelnik i maszynista-słusarz z dobrami świadectwami i kursem dublańskim, poszukuje posady zastępcy gorzelnika. Łaskawa zgłoszenia przyjmuję pod adresem „Gorzelnik“ poste restante Przemysł. 486

Poszukuje się francuzki w wieku od 12 do 15 lat, li do konwersacji z małymi dziećmi, opieka starszej osoby. Zgłoszenia Pańska 1. 13. drzwi 1. 7. między 10 — 11 p. p. 439

Praktykant do zawodu me chanicznego będzie przyjęty. B ochnięg Uniwersytet Lwów. 440

Dra Jasińskiego
POKADNIK
dla
Kaszlących.
50 ct.

KASY OGNIOTRWALE
Patent Polzera & Spółki
dostawcy kolei krajowych i zagranicznych, urzędów pocztowych i podatkowych i banków poleca najtaniej zastępcą **Simon Degen** we Lwowie, ulica Jagiellońska 13.

Koncypiant poszukuje | bezzwłocznie miejsca. Honorarium 25 zlr. Adres: M. L. konc. not. w Lubaczowie. 495

Akademik udzielać będzie lekcji jedynie za mieszkanie. Adres: Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopersnika 11. 498

Grunt pod budowę vis a vis szkoły lasowej sąg kw. po 16 zlr. do sprzedania ul. Zyblikiewicza 1. 37. 497

Majątek ziemski!
najrozmaitszej wielkości we wschodniej i zachodniej Galicji do sprzedania. kupna i wydzierżawienia. Ig. Rappaport Lwów Jagiellońska 17.

Tutki cygaretowe z najznakomitszej fabryki francuskiej 1000 sztuk od zlr. 1, poleca fabryka F. Niżałowskiego Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie franco, wysyłka odwrotną pocztą.

Książek i nut wypożyczalnia Stanisława Köhlera ulica Batorego 28 we Lwowie. Najtańsza i najbogatsza. Abonament miesięczny 40 ct. Kaucja 1 zlr.

Do cukierni A. Jseppi w Wadowicach potrzebny zdolny subiekt i chłopiec do praktyki. 509

Polnik, lat 45 liczący, energiczny i pilny, posiadający chlubne świadectwa z postępowych gospodarstw, znający się dokładnie na hodowli inwentarza rasowego i uprawia ziemię różnego rodzaju poszukuje za amarkowanym wyagrodzeniem posady. Adres F. N. K. poste restante Rzeszów.

Kartofle smaczne, sypkie, 10 korey do sprzedania u Karola Nowy, ulica Cicha 1, parter. 508

Leśniczy z niższym egzaminem potrzebny. Płaca 240, pułowe, ordynarja 24 korey i dodatki. Pierwszeństwo mają uczniowie szkoły lasowej. Podania przyjmuje do 8. marca z grzeszności Towarz. Oficjalistów Lwów Chorążczyzna. 507

Węże
gumowe z wkładami
poleca 1 metr po:

25 m/m średnicy	zlr. 1-25
32 " "	" 1-58
38 " "	" 1-90
45 " "	" 2-75
51 " "	" 3-

R. Krimmer
Lwów, Hotel francuski.

SKLEPIK
przy ulicy Piekarskiej 1. 17.
jest do sprzedania.

NAUKI
Buchalterji kupieckiej
udziela według metody włoskiej, niemieckiej i amerykańskiej.

zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza szkolenia, informuje listownie, ewentualnie prowadzi księgi na prowincji za pomocą czasywych relacji

L. E. Veltzé
Lwów, Ormiańska 14.

A. HONKISZEWSKI
malarz
przeniósł się z ulicy Gródeckiej liczbą 31. na ulicę Blacharską liczbą 9. II. piętro.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 lub 4 pokoje etc. Pomieszkania kawalerskie wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera w godz. 9—12 i 3—5.

Zaraz do wynajęcia w kamienicy ul. Czarneckiego 1. 12. obok c. k. Namiestnictwa. **Na pierwszym pięttrze**, cztery pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, komora, strych i piwnica. **Na drugim pięttrze** (w oficynach) dwa pokoje, alkoierz, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica.

Pomieszkanie dogodnie zaraz do najęcia ul. św. Teresy 1. 30. 223

Do najęcia ulica Solarna 4. 2 pokoje z kuchnią na I. pięttrze.

Kawalerski pokój wspólny z całym utrzymaniem zaraz. Adres w Administracji.

W Ryńku pod I. 39 III. piętro jest pokój frontowy dla wolnych osób zaraz do wynajęcia. 449

Zamojskiego 7. w parterze: dwa pokoje frontowe z obszerną nyzą, kuchnią, spiżarką i przynależnościami. 493

5 pokoi z balkonem 2 piętro, nyzą, przedpokój, kuchnia, spiżarka, strych, piwnica, zaraz do wynajęcia, Piekarska 2. B. 490

Salon z przedpokojem, Stajnia na konie. Ul. Zyblikiewicza 39. 477

Kawalerski pokój frontowy. Długosza 3. 485

Pokój kawalerski. Plac Bernardyński 17. do najęcia zaraz. 487

Salon umeblowany z usługą i wiktem do wynajęcia zaraz Teatr, drzwi 69. 505

Pokój z osobnym wchodem na I. pięttrze w pobliżu politechniki. Wiadomość w Administracji Kurjera. 500

Do wynajęcia od 1 kwietnia, przy ul. św. Mikołaja 1. 15. 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka, wodociąg. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia. 499

Przetwory regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego

Dra MÜLLERA.
Są to przetwory odmładzające, wzmacniające, przywracające ostabość lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **ostabieniu nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyc młodości (samogwałt), niwyszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabieniu nerwów, niedokrewności (Anemii), cierpienia **mleczka pacierzowego, drżenia rąk** i t. p. jako środki radykalnie i pewnie działające i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.
Cena z dokładnym lekarskim pouczeniem 3 zlr. 10 ct. pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.
Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II. Wimmergasse 33**, gdzie należy wszystkie zamówienia listownie adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

Realność
obejmująca dom mieszkalny i wszelkie budynki gospodarskie, tuż za rogatką kleparowską, oraz 25 morgów ziemi, jest zaraz do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u dra Feigla, Lwów pl. Bernardyński 12.

S. J. A. BACZEWSKI
Lwów,
poleca wysmienita starą
lepszą od koniaku
STARKE

Marka	—70	Marka	1860	1:20
*	—90		1850	1:50
**	1—		1840	2:50

Powyzsze ceny są fabryczne, w
mieście o 10 ct. na butelce wyzsz.

RESTAURACJA
i handel win
pod „Gambrinusem“
Salomona Reicha
Rynek 13. — ogłasza:
1 litr wina białego
który można użyć do wszelkiej
wody mineralnej i do potraw
jakoteż do legumin kosztuje
40 centów.
Z szacunkiem **Salomon Reich**
Rynek 13.

Na wszystkich, dotychczas obesłanych wystawach powsz. pierwszą nagrodą odszczególniony.

Nitowane
dźwigary przedziałko-
we kratowe.



Walcowane
dźwigary i szyny
kolejowe.

Albert Milde & Spka
c. i k. nadw. warsztat ślusarski artyst. i budowniczy jakoteż dla konstrukcji z żelaza
Wiedeń III/2 Untere Viaductgasse 35/37.

Roboty z zakresu ślusarstwa artystycznego wszelkiego rodzaju i ślusarstwa budowniczego. Wszelkie ro-
dzaje okien, krat do okien i drzwi, poręcze schodowe, balkony, werandy, sztachety ogrodowe, bramy
sztachetowe itd. Ciepłarnie. Konstrukcje dachów i pował Mosty.

Konstrukcje z żelaza wszelkiego rodzaju.

Setki już dzieci zupełnie wykarmiono we Lwowie!
a tysiącom dzieci pomogło w razie dolegliwości żołądka
i w porze odłączenia:

Mleko sterylizowane
premiowane srebrnym medalem.
Kantor zamówień przeniesiony do droguerji
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
ulica Kopernika 2.
gdzie można otrzymać gratis prospekt i potrzebne informacje.
Miesięczne karmienie kosztuje 8 zlr. — flaszka wy-
pada za 5 centów.

Nie ma nic zdrowszego!

Jak kieliszek naturalnej bez
żadnych domieszek
starej żytniej wódki
podnieca apetyt, ogrzewa
żołądek, wpływa pobudzająco
na trawienie.

Jest to wódka pierwszorzędną
jakości, przewyższa bezwzględnie
Koniaki i Starki swojem
hygienicznym działaniem na
ustrój i usposobienie.
Jest to rzeczywiście wódka ku-
racyjna naturalna, którą su-
miennie mogę każdemu polecić.

Do nabycia w handlach:
we Lwowie Karola Bałabana, w
Krakowie J. Wentzla, w
Borszczowie B. Blumenthal, w
Brodach Witkowski i Spka, w
Chyrowie J. Strzelecki, w
Kolbuszowej F. Goldamer, w
Lutowiskach J. Penner, w Mo-
ściskach J. Reymański, w Na-
dwornie J. Kisielewski, w Prze-
myślu M. Krug i E. Krug, w
Przeworsku S. Reymański, w
Podhajcach E. Adler, w Szo-
twinie R. Schaffer, w Sziget
Marmorosz (Węgry) A. Pusztaj,
w Żółkwi J. Olearczyk.

Kauczukowy plaster na nagniotki.

Plaster ten zaleca się jako jedyny w swoim
rodzaju środek, który dla swych własności
chemicznych, rozkłada i niweczy choćby naj-
dawniejsze i najboleśniejsze odciski. Używa
się go także z niemiejszym skutkiem przeciw
brodawkom, zgrubieniom skóry itd.

Cena kartonu wraz z przepisem użycia 30 ct.
Główny skład w aptece pod srebrnym orłem
ZYGMUNTA RUCKERA
we Lwowie.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się od-
wrotną pocztą.

Po co???
drogie pieniądze za sły towar dawać?
Jeżeli można w nowym specjalnym
SKŁADZIE HERBAT
Lwów, ul. Sykstuska 17.
Najlepiej, ar. n. atycznej, mocno nacią-
gającej prawdziwie rosyjskiej herbaty
od 1 zlr. 40 do 3 zlr. za pół klgr. do-
stać, jakoteż wysiewki własnego wyrobu.
Upraszam więc Szan. P. T. Publiczność
korzystać z tej sposobności a staraniem
mojem będzie tak co do dobroci towaru
jak i pod każdym innym względem zau-
fanie sobie pozyskać. Zamówienia od 1
żądanie cenniki także. Polecając się
łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności.
Z głębokim szacunkiem
Adolf Singer, Lwów, ul. Sykstuska 17



J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Koper-
nika 1. 3. ul. Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 2.

**Najprzedniejsze czerni-
dło glicerynowe**
pachnące, do obuwi, daje
piękny połysk, miękczy skórę
i chroni od pękania. Pudło-
ko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Nieporównanej doniosłości dla gospodarzy!

Siewnik systemu
Fr. Melichara.



Generalna agencja we fabryce maszyn
MICHAŁA DORNWALDA W PRZEMYSŁU.
Wyseła ilustrowane cenniki na żądanie franco.

CLAYTON & SHUTTLEWORTH



Lwów, ulica Gródecka 1. 22.
Ilustrowane cenniki na żądanie gratis i franco.

Smarowidło litewskie
do obuwi i skór
miękczy skórę, czyni ją nie-
przemakalną i trwałą.
Pudło po 10, 20, 50 ct.
i 1 zlr.

Atrament czarny
kampszowy
nie pleśnieje, nie osadza się,
piór nie psuje, jest zawsze
czarny i płynny i zupełnie
niezszkodliwy. Flaszka po 10,
15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli
niebieska, fioletowa, czerwona
i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT
do znaczenia białizny bez
gumy. Flaszeczka 30 cent.

HOTEL IMPERIAL.
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną
Publiczność, że urządziliśmy nowy Hotel o 80
pokojach w pałacu kolei Państwowej
przy ulicy 3^{go} Maja liczba 3.
pod nazwą
HOTEL IMPERIAL
i z dniem 6. lutego 1892 oddaliśmy go do użytku
publicznego.
Restauracja pod własnym zarządem w hotelu.
Pokoje od 80 ct.
Dziękując za dotychczasowe względy w Hotelu central-
nym, polecam się i tutaj nadal łaskawym względem.
Z głębokim szacunkiem
Janowicz & Strzelczuk.

Wszelkie papiery wartościowe
jako to: listy zastawne Towarz. kredyt.
ziemsk., banku krajowego, banku hi-
potecznego, obligacje propinacyjne,
Renty, pryorytety itp. sprzedaje
po najtańszym kursie we Lwowie
August Schellenberg
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA”. Prenu-
merata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.